

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 100 kop.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reprintsów niezamówionych nie zwraca. Adm. niestrata nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetrowy jednospaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepcyskiego — A. Łaszk.
DĄBRÓWKA (Poleśie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Bjuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — ul. Sejmowa 20, „Słowo”.

Sprawa bardzo pilna

W związku z akcją obrządku wschodniego wielokrotnie już wskazywałem na palącą konieczność zorganizowania na większą skalę planowych badań naukowych, dotyczących dziejów unii kościelnej w Polsce i wpływu unii na kulturę polską.

Sytuacja obecna jest niezwykle wyjątkowa wskutek swej paradoksalności. Kapłani, prowadzący akcję, nie mają najmniejszego pojęcia o tem, co się dzieje w tej dziedzinie przed wiekami lub przed kilku wiekami; popierający akcję cudzoziemscy jej entuzjastami zostają jedynie z tendencyjnej rosyjskiej literatury (bo źródeł polskich właściwie niema); prawostawni zaś, zwalczający nietylko akcję, ale nawet ideę unii (tak!), z bardzo poważną miną podają coraz to nowe dociekania „historyków”, odznaczających się wielkim polem w wyobraźni i małym przygotowaniem naukowym.

Nie chodzi jednak tylko o praktyczne względy, — znaczenie badań naukowych dotyczących wogóle dziejów unii w Polsce, jest o wiele większe. Przecież myślimy jeszcze nie skończyli budowania Polski, a dopiero zaczęliśmy budować nową polską psychikę obywatela wielkiej, wolnej Polski. Czekamy jeszcze prace obywateli.

Ale czy można mówić poważnie o wychowaniu państwowym w szkole lub w wojsku, jeżeli z przeszłości naszej nie wydobyliśmy najgłębszych i najistotniejszych przeżyć naszych przadków, — przeżyć, związanych z religią?

Pamiętać wciąż musimy, że tak, jak dziś na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia narodowościowe, których rozwiązanie decyduje o sile wewnętrznej państwa, tak dawniej zagadnieniami podstawowymi, najżywniejszymi były zagadnienia wyznaniowe.

Poznanie — gruntowne i beznamiętne — dziejów poszczególnych wyznań w Polsce i stworzenie na tem tle wielkiej syntezy, ogarniającej całą naszą przeszłość, jest zadaniem w chwili obecnej najpilniejszym!

Nasza historia podręcznikowa ma tę zasadniczą wadę, iż jest zanadto „arystokratyczna”, a raczej zanadto szlachcka, nie w tem, naturalnie, znaczeniu, iż apoteozuje szlachtę (tendencja ultra-demokratyczna w podręcznikach nieraz są jaskrawe aż do zgorznienia), — lecz tyłko pod tym względem, iż dzieje Polski w obecnym popularnym ujęciu porwać i zapalić, mogą przedewszystkiem młodzież szlachecka.

Grunwald, Kirchhorn, Wiedeń, powstania — to są czyny wybitnie szlacheckie. Nie mogło zresztą być inaczej wówczas, gdy warstwy uprzywilejowane nosiły największy i najszlachetniejszy ciężar obrony kraju. Ale dziś każdy nauczyciel historii stwierdzi, że młodzież niedokładnie reaguje na przeszłość. Młodzież szlachecka prędzej i łatwiej znajduje w przeszłości swych prawdziwych lub wymyślonych przodków i łącząc się z przeszłością, ma mocniejszy grunt pod nogami w chwili obecnej.

Dla młodzieży wiejskiej mamy właściwie tylko króla Piasta, Racławice no i tłum współczesnych doktorów Soch, Żab Wron i t. p.

A jednak masy ludowe mają w przeszłości bardzo głębokie przeżycia i nieraz występowały na widownię dziejową, jako czynnik bardzo poważny, a nawet decydujący. Łączy się te przeżycia przedewszystkiem z szukaniem Boga i obro na wiary swych ojców.

Nie ulega wątpliwości, że poważnie, ściśle naukowe odtworzenie dziejów wszystkich wyznań w Polsce nietylko w wielu wypadkach zmieni nasz pogląd na poszczególne okresy naszych dziejów, nietylko pogłębi, a jednocześnie uprzyjemni naukę historii w szkołach, — ale też przyczyni się do wzmocnienia ducha obywatelskiego w szeregach współczesnej młodzieży.

Znajdujemy się w okresie kształtowania się nowej rzeczywistości. Przyszłość przyniesie sporo zasadniczych zmian, ale im goręcej pragniemy jasnej przyszłości, tem mocniej musimy łączyć się z przeszłością!

Każdy obywatel Rzeczypospolitej powinien nietylko dobrze znać dzieje Polski, ale i w tych dziejach odnaleźć siebie!

Jeżeli ktoś chce skoczyć jak najdalej, musi cofnąć się wstecz, aby móc nabrać rozpędu, — zasada ta obowiązująca nietylko w sporcie, ale i w życiu kulturalnym. Im głębiej sięgnijemy w przeszłość, im trwalej zachowamy tę przeszłość w sobie, tem dalej możemy posunąć się w przyszłość.

Są to rzeczy znane, choć stale niedoceniane. Jak pilna jest sprawa rozpoczęcia na królestwo na szerszą skalę badań historycznych, dotyczących dziejów różnych wyznań w Polsce, dowodzi znamienny dwugłos w ankiecie, zorganizowanej

przez Fundusz Kultury Narodowej.

Prawie przed dwoma laty p. przed Rady Ministrów, pułk. W. Sławek, jako przedstawiciel Komitetu Funduszu Kultury Narodowej, zwrócił się do wszystkich ministrów z prośbą o wskazanie, w jakich dziedzinach i w jakim zakresie najbardziej się odczuwa brak zorganizowanej pomocy ze strony nauki lub sztuki.

Wyniki ankiety, (którą omówimy obszerniej) zostały ogłoszone w Pierwszym Sprawozdaniu Funduszu Kultury Narodowej.

Otóż sprawę zorganizowania badań dziejów wyznań w Polsce poruszyli dwaj ministrowie.

Pan Minister Spraw Wojskowych stwierdza:

Z zabiegami około przyswojenia wojsku i szerszym kołom obywateli państwa znajomości tych pierwiastków, których cząstką tkwią w przeszłości polskiej, a które mogą obecnie wwrzeć wpływ dodatni na pozytywne i państwowotwórcze ustosunkowanie się obywateli do idei państwowej Polski — łączą się studia nad rozwojem myśli i instytucji kościoła katolickiego oraz myśli i instytucji w dawnej Polsce. Związanie bowiem żołnierza z ideą państwa nietylko myślowo, ale i uczuciowo, a to na podłożu świadomości wiekowego współzależności jego instytucji wyznaniowych z państwotwórczym — stanowi pierwszorzędną doniosłość dla moralnego nastroju tego żołnierza...

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego po obszernym uzasadnieniu potrzeb zorganizowania naukowych badań z zakresu dziejów wyznań w Polsce, dochodzi do takich wniosków:

Uznać należy, iż najpilniejszą a zarazem nieodzowną potrzebą byłoby powołanie do życia odrębnej placówki naukowej — badawczej do ogółu spraw wyznaniowych o charakterze ściśle naukowym, działającej w kontakcie z Ministerstwem WR i OP.

Zadaniem jej byłoby między innymi: a) wywoływanie ruchu w kierunku badań w dziedzinie wyznaniowej i ogólne organizowanie tych badań, b) utrzymywanie kontaktu ze specjalistami — naukowcami do poszczególnych zagadnień, c) opracowywanie poszczególnych zagadnień dla Ministerstwa WR i OP; d) kwalifikowanie poszczególnych prac do nagród i subwencji; e) udzielanie porad i wskazówek dla publicystów i dziennikarzy.

W zakresie potrzeb, związanych z wyznacznymi religijnymi, bardzo dotkliwie odczuwa się brak należyte przygotowanych publicystów.

Byłoby również pożądane umożliwienie powstania poważnego zastępu osób pracujących naukowo, któreby wyspecjalizowały się w sprawach katolickich i prawosławnych, a szczególnie w zagadnieniach: unijnym, sekciarstwie, żydowskim i protestanckim.

Te dwa głosy ministrów czy nie są zastanawiające?.. Czy nie stwierdzają one ponad wszelką wątpliwość, że sprawa zorganizowania badań, dotyczących dziejów wyznań w Polsce, jest sprawą pilną?

Ciężkie warunki materialne nie pozwalają obecnie myśleć o zorganizowaniu odrębnej placówki naukowej, wyłączenie poświęconej badaniom spraw wyznaniowych, ale przecież na mniejszą skalę, dałoby się już teraz zorganizować takie badania przy uniwersytetach i towarzystwach naukowych; przedewszystkiem zaś możnaby było zapoczątkować wydawanie specjalnego naukowego czasopisma.

Pan Minister W.R. i O.P. w ten sposób kończy swe uwagi na temat spraw wyznaniowych:

Pożądana jest pomoc i współpraca z Ministerstwem WR i OP w dziedzinie, o której mowa, czołowych instytucji naukowych, jak Polska Akademia Umiejętności oraz Towarzystwo Naukowe Warszawskie, dalej takich specjalnych instytucji, jak Instytut Nauk Judaistycznych, Instytut Badań Egiptologii, Instytut Nauk Wschodnich, Instytut Katolicki (w Krakowie), Instytut Spraw Narodowościowych (w Warszawie).

Uniwersytet Stefana Batołego, Instytut Badań Wschodnich oraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk rozporządzają odpowiednimi siłami naukowymi i należącej zorganizowanymi warsztatami pracy, aby móc już teraz zapoczątkować tak potrzebne badania.

Sprawa jest bardzo pilna.
W. Charkiewicz.

Dookoła francuskiego planu rozbrojeniowego

Komentarze kół genewskich

GENEWA PAT. — Ogłoszony wczoraj francuski projekt rozbrojeniowy jest bardzo żywcem komentowany w genewskich kółkach politycznych.

Przedewszystkiem podkreśla się bardzo ściśle powiązanie kwestji bezpieczeństwa i rozbrojenia w sposób, w jaki dotąd nigdy nie były traktowane. Kwestje te są organicznie powiązane między sobą i niepodobna ich rozdzielić, a zresztą kategorycznie podkreślone jest, że plan francuski stanowi nierozdzielny całość. Bardzo dobrze pomyślana jest koncepcja paktu konsultatywnego mającego obowiązywać wszystkie państwa. Stanowi ona pierwszą próbę wprowadze-

nia w życie postanowień paktu Kelloga. Śluszna jest dalej definicja napastnika, mająca obowiązywać sygnatury paktu kontynentalno - europejskiego. Definicja ta opiera się na zasadzie, że napastnik jest państwo, którego wojska zajmują terytorjum innego państwa. — Taką definicję napastnika Polska proponowała już przed kilku laty.

Duży postęp w porównaniu z paktami Ligi stanowi także procedura dla stwierdzenia agresji. Podczas, gdy dotąd decydować musiała Rada Ligi, co za wojska natrafiałyby na wielkie trudności, obecnie określenie napastnika odbywa się ma w ten sposób, że na żądanie pa-

Niemcy wobec planu francuskiego

BERLIN PAT. — Biuro Conti ogłasza komunikat, precyzujący stanowisko międzynarodowych kół niemieckich wobec francuskiego planu organizacji pokoju.

Plan francuski — zdaniem kół niemieckich — nie jest projektem rozbrojenia, lecz stanowi szkielet organizacji politycznej mocarstw europejskich, oparty na znanym francuskim planie bezpieczeństwa. Jedynie w granicach tej organizacji politycznej uwzględniono kwestję rozbrojenia.

Plan francuski — podkreśla komunikat — wprowadza w nowej formie zasady protokołu genewskiego, których ostatnim celem było zabezpieczenie terytorjalnego status quo. Plan francuski zawiera poza tem błędy konstrukcyjne, ponieważ łączy zarządzania, nadające się do natychmiastowej realizacji z zarządzaniami, których wykonanie wymaga dłuższego czasu. Projekty bezpieczeństwa, zawarte w planie francuskim mogłyby zostać dopiero wówczas przeprowadzone, gdyby powstały w stosunkach między wszystkimi państwami warunki, których spełnienie poprzedzić musi zarządzania w sprawie bezpieczeństwa.

Kwestje równoprawienia Niemiec' plan francuski pozostawia zupełnie obojętną — wywodzi komunikat. Spełnienie rozszerzeń niemieckich odczone zostało na czas nieograniczony, aczkolwiek umożliwiały by przyjęcie przez plan francuski zasady, że myśl której państwa wprowadzić muszą tę samą organizację sił zbrojeniowych. Duże zastrzeżenia nasuwają również poszczególne postanowienia planu.

Koła niemieckie, uwzględniając powyższe zarzuty, uważają, że zastosowanie planu francuskiego dać może tylko skąpe wyniki na polu rozbrojenia. Bezpośrednim następstwem utrzymywania planu francuskiego byłoby odczucie na czas dłuższy efektywnego rozbrojenia. również w części, odnoszącej się do kwestji wojskowych, plan francuski zdaniem kół niemieckich — przystosowany został w całości do potrzeb armji francuskiej. Plan przewiduje że inne państwa europejskie mają wzorować się na Francji. W końcu komunikat stwierdza, jaka zachodzi między armją francuską i innymi armjami. Rzeczywistego równoprawienia i bezpieczeństwa inne państwa nie otrzymają.

„Precz z kanclerzem głodowym!”

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW PRZECIWO V. PAPANOWI W DREZNI

BERLIN PAT. — Kanclerz Papan opuścił wczoraj Drezno, udając się według doniesień dzienników — do Halle, skąd powróci w ciągu dnia dzisiejszego do Berlina.

W czasie pobytu kanclerza w Dreźnie komunisty i narodowi socjaliści urządzili na ulicach miasta demonstracje, w czasie których wznoszono okrzyki: „Precz z kanclerzem głodowym!” i grożono przejeżdżającemu kanclerzowi pięściami. W chwili, gdy kanclerz wsiadł przed ratuszem do samochodu, poseł narodowo - socjalistyczny Feyer krzyknął, grożąc pięściami: „Panie Bismarck, ustepić!” Policja musiała kilkakrotnie interwenjować, rozprędzając tłum pałkami gumowymi.

40 tysięcy domów zalanych przez wodę

SKUTKI TAJFUNU NAD WYBRZEŻEM OCEANU SPOKOJNEGO

TOKJO PAT. — Tajfun, który szalał na wybrzeżu Oceanu Spokojnego spowodował olbrzymie straty na bardzo dużym terytorjum.

Według ostatnich danych jest 26 zabitych, 25 rannych i bardzo wiele osób zaginionych. Przeszło 100 budynków uległo zupełnemu zniszczeniu, 2400 jest zniszczonych częściowo, zaś 40 tysięcy domostw zatopił nagły przybór wód, — spowodowany gwałtownym deszczem. — Z miast największe ucierpięła Jokohana. Jest wiele zniszczonych mostów. W wielu miejscach wichry powrywały z korzeniami dużo drzew.

TOKJO PAT. — Liczba osób, zaginionych w czasie tajfunu dochodzi do 100. Z powodu przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej bliższych szczegółów brak.

Wymijająca odpowiedź Roosevelta

w sprawie długów wojennych

LONDYN PAT. — Roosevelt odpowiedział na telegram Hoovera zapraszającego go na konferencję do Białego Domu w sprawie długów wojennych.

Odpowiedź ta nie jest zadowalająca i nosi charakter wymijający. Roosevelt zasadniczo przyjmuje propozycję Hoovera, ale odsuwa spotkanie na okres późniejszy. Oświadcza on, że udaje się do swej posiadłości w stanie Georgia, aby odbyć konferencję polityczną z przywódcami demokratycznymi obecnego kongresu.

Doradca na pozostem Hooverowi, a by ze swej strony odbył również konferencję z liderami republikańskimi, bo wtem kwestje, wysunięte przez noty brytyjską i francuską, wywołują w ostatnim skutku odpowiedzialność, którą wziąć mogą na siebie tylko czynnicy, wyposażeni w autorytet wykonawczy i ustawodawczy.

Roosevelt przesuwa tę decyzję na odpowiedzialnych przywódców kongresu którzy już po części wypowiedzieli się odmownie.

Afera podatkowa we Francji

PARYŻ PAT. — Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie nadużyć podatkowych, dokonywanych przy współudziale Banku Handlowego w Bazylei, otrzymał listę 1018 osób, skrompomiotowanych w tej sprawie. Prokurator postanowił podzielić akcja sprawy pomiędzy 38 sędziów śledczych, ażeby proces mógł odbyć się jak najprędzej.

TELEGRAMY

PRZENIESIENIE DO REZERWY

WARSZAWA. PAT. — Dziennik Personalny M. S. Wojsk. z dnia 15 listopada Br. zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przeniesieniu do rezerwy generała brygady dr Romana Góreckiego, generała brygady dr Feliksa Antoniego Maciszewskiego, ppłk. Zyndramy Marjana Kościalkowskiego, mjr. Stefana Seweryna Sokolowskiego.

SKANDAL Z POGRZEBEM OFIAR KATASTROFY WARSZAWSKIEJ

WARSZAWA. PAT. — Komisarjat rządu na m. st. Warszawę komunikuje: Dyrekcja firmy Haberbusch i Schiele powzięła pogrzeb ofiar katastrofy przy ul. Krochmalnej zakładu pogrzebowemu p. firmą „Sawmor”, przy placu Trzech Krzyży.

Firma Leon Sawmor, żerując na nieszcześciu ludzkim i dążąc do jak największych zysków, użyła najgorszych karawanów, zwłoki złożono do trumien nieodniezian, oraz nie poinformowano rodzin o terminie pogrzebów.

Wobec tego komisarjat rządu na m. st. Warszawę zażądał natychmiastowego zerwania umowy z firmą Leon Sawmor i polecenia urzędzenia pogrzebów innej firmie, oraz zarządził pociągnięcie do odpowiedzialności karnej firmy Leon Sawmor.

FALSYZYWE 20-ZŁOTÓWKI

WARSZAWA. PAT. — Bank Polski komunikuje: W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złoty II emisji z datą i września 1929.

Falszyfikat wykonano na papierze zwanym gładkim, podczas gdy banknoty autentyczne drukowane są na papierze rypowym. Znak wodny na marginesie, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego i siertó „20 zł.”, jest na fałszyfikacie nieudolnie naśladowany tuszem lub farbą drukarską. Rysunki na fałszyfikacie są zamazane, nieuplastycznione.

Falszyfikat mógł być wykonany jest niezbyt udanie. Różni się zasadniczo kolorem i wykonaniem rysunków na przedniej stronie, wobec czego nie jest trudny do rozpoznania.

KONFERENCJA POLSKO - GDANSKA

GDANSK. PAT. — 14 listopada po południu komisarz generalny Rzeczypospolitej Papee odbył z wysokim komisarzem Ligi Narodów Rostlingiem i prezydentem Senatu dr. Ziehmem rozmowę, podczas której poruszono szereg spraw, dotyczących między innymi pertraktacji, odbytych ostatnio w Warszawie z delegacją rzeczoznawców gdańskich, która dziś rano przybyła do Gdańska, celem otrzymania dalszych instrukcji od Senatu.

W wyniku odbytej pomiędzy komisarzem generalnym Rzeczypospolitej, wysokim komisarzem Ligi Narodów i prezydentem Senatu rozmowy, delegacja rzeczoznawców wyjechała do Warszawy, celem prowadzenia dalszych pertraktacji.

KATASTROFA SAMOLOTU POLSKIEGO NA LITWIE

RYGA. PAT. — Z Kowna donoszą, że wczoraj w godzinach wieczornych w pobliżu Uciań lądował przymusowo wskutek ciemności polski samolot. Aparat doznał ciężkich uszkodzeń. Jeden z lotników polskich kpt. Władysław Pokorny odniósł ciężkie obrażenia i został przewieziony do szpitala w Uciałach.

Towarzysz jego Władysław Pietniuma wyszedł z wypadku bez szwanku i znajduje się w dyspozycji miejscowych władz. Lotnicy zemnali, że lecąc w pobliżu granicy zbłądzili i musieli lądować na terytorjum litewskim.

TROCKI OTRZYMAŁ WIZĘ DO DANII

STAMBUŁ. PAT. — Turcja posiadała dotychczasowe Trockiemu wizy na tygodniowy pobyt w Danji, upewniliśmy się przedtem, że Trocki będzie miał prawo powrócić do Turcji. Cele podróży Trockiego są nieznane.

STAMBUŁ. PAT. — Trocki wraz z rodziną wyjechał do Kopenhagi przez Marsylię na pokładzie parowca włoskiego „Praza”. Wyjazd Trockiego trzymamy jest w ściśle tajemnicy.

Otwarcie sesji parlamentarnej w Rumunji

BUKARESZT PAT. — W dniu 15 b. m. nastąpiło otwarcie sesji parlamentarnej w obecności króla, który przybył w towarzyszeniu Wojewody Michala.

Król odczytał orędzie, w którym stwierdza m: in., że w dziedzinie polityki zagranicznej Rumunja będzie dążyła do zrealizowania swych celów, któremi są skrupulatne poszanowanie traktatów dotychczasowych, rozwój przyjaznych stosunków z innymi państwami, współpraca z Ligą Narodów.

Orędzie podkreśla dalekie znaczenie zagadnień finansowych i gospodarczych i oświadcza, że rząd uczyi wszystko celem utrzymania równowagi.

ROKOWANIA JAPŃSKO - MANDZURSKO - CHIŃSKIE NIE DOSZLY DO SKUTKU

MOSKWA. PAT. — Rokowania japońsko - mandzursko - chińskie, które miały się odbyć dzięki pośrednictwu sowieckiemu, nie doszły do skutku z powodu odmowy dowódcy powstańców chińskich.

SILVA RERUM

„Cudze chwalicie, swego nie znać... Zeby należycie poznać to „swoje“... Trzeba nieco się oddalić i wówczas spojrzeć z lotu ptaka, a jeszcze lepiej — posłuchać co o nas mówią inni.

Niedawno z czasopisma czeskiego dowiedzieliśmy się, że poezję wileńska reprezentują Hulewicz, Arcimowicz, Falkowski i Halaburda.

Dziś możemy się dowiedzieć, jakich mamy w Wilnie artystów — rzeźbiarzy. W wytomnie wydanej monografii o twórczości Wittinga autor, Władysław Kozicki dokładnie zarysowuje stan polskiego rzeźbiarstwa chwili obecnej, i, po dokonaniu przeglądu „asów“, tak mówi o innych wybitnych rzeźbiarzach polskich:

Także inni rzeźbiarze współcześni, których zastęp jest dość liczny, jak na nasze ubogie społeczeństwo, może nawet zbyt liczny, z mniejszą lub większą intensywnością wyróżniają swe odrębne indywidualności. Pomijając takie krótkotrwałe meteory talentów, jak Bolesław Biegas i Anastazy Lepa, wymienić wypada tych, którzy pracują i tworzą: w Warszawie, w Krakowie, w Poznaniu, w Lwowie, w Wilnie — Piotr Hermanowicz, Leona Szczepanowicza i coraz częściej jako rzeźbiarza (polichromowane drzewo) występujący jako znakomity malarz Ludomir Słendziński.

A więc pamiętajmy: Hermanowicz, Szczepanowicz, Słendziński... Kurjer Poranny (315) podaje ciekawe wyniki ankiety na temat dziesięciu najwybitniejszych Polaków doby obecnej.

W wyniku obrad jury została ustalona następująca lista, zawierająca wysunięte przez plebiscyt czytelników „Kurjera Porannego“ nazwiska dziesięciu najwybitniejszych Polaków chwili obecnej w dziedzinie wiedzy, sztuki i sportu.

- 1) Wiedza: prof. Tadeusz Zieliński.
 - 2) Literatura: Leopold Staff.
 - 3) Teatr: Stefan Jaracz.
 - 4) Muzyka: Karol Szymanowski.
 - 5) Malarstwo: Leon Wyczółkowski.
 - 6) Rzeźba: Henryk Kunz.
 - 7) Film: Pola Negri.
 - 8) Sport: Janusz Kusociński.
- Dwa miejsca wolne zostają zajęte przez nazwiska:
- 9) Marij Curie-Skłodowskiej (wiedza ścisła)
 - 10) Ignacego Paderewskiego (muzyka).

Na te osoby padła największa ilość głosów, ale dało się ustalić i drugą listę laureatów, która wygląda w ten sposób:

- 1) Wiedza: prof. Aleksander Brückner.
- 2) Literatura: Wacław Berent.
- 3) Teatr: Ludwik Solski.
- 4) Muzyka: Jan Klepura.
- 5) Malarstwo: Wojciech Weiss.
- 6) Rzeźba: Ksawery Dunikowski.
- 7) Film: Władysław Starewicz.
- 8) Sport: Stella Walsiewiczówna.
- 9) Dwa miejsca wolne zajęli: Kazimierz Tetmajer (literatura).
- 10) Halina Koniopacka (sport).

Wszystkie nazwiska są tak znane, iż nie wymagają komentarzy. Dobrze więc jest, iż popularnością cieszą się osoby, które na to całkowicie zasługują.

Lector.

JAZ
Francuski budzik precyzyjny
CENA
wszędzie do nabycia **zł. 20**

WĘGIEL I KOKS
GÓRNOŚLĄSKI
Zjednocz. Korp. Górnośl. „PROGRESS”
Wagonowo i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zapłombowanych wozach dostarcza
M. DEULL WILNO, Jagiellońska 3, Tel. 811
EGZYSTUJE OD 1890 r.
Składz: Kijowska 8 Tel. 999.

Rocznica zwycięstwa w Paryżu



Od 14-ta lat rok rocznie obchodzi Paryż uroczyste rocznice zwycięstwa. Tę rocznicę obchodzili wspaniale, niż w latach poprzednich, przyjętym jednak zwyczajem uduły się poczty sztandarowe, celem złożenia hołdu przy grobie Nieznanego Żołnierza, złożonej pod Lukiem Triumfalnym.

Na zdjęciu naszym widzimy poczty sztandarowe, maszerujące przez Pola Elizejskie w kierunku Luku Triumfalnego.

Tajemnica willi w Brzuchowicach

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWOJGA MŁODYCH LUDZI

LWÓW PAT. — Prasa polowiodowa donosi o tragicznej śmierci dwóch młodych ludzi, jaka wydarzyła się w jednej z willi w Brzuchowicach. Mianowicie niejaka Henryka Werba, która ukończyła gimnazjum w Lublinie i przy-

była do Lwowa celem zapisania się na wydział humanistyczny uniwersytetu lwowskiego, zawarła bliższą znajomość z Izakiem Hoeningiem, kierownikiem jednej z firm handlowych.

W piątek przybyli oboje do Brzuchowic i zamieszkali w jednej z tamtejszych willi. Ślubna, nie słysząc dziś rano żadnych oznak życia z pokoju, zajmowanego przez utrudną parę, otworzyła zamknięte drzwi i ujrzela oboje, leżących w kałuży krwi, zaś obok nich porzucony rewolwer.

Jak się okazało, Henryka Werba zawarła równocześnie znajomość z pewnym lotnikiem, i zachodził wprawdzie podstęp, że powodowała zadróżnią Hoening zastrzelił swą kochankę, a następnie sam pozbawił się życia.

W piątek przybyli oboje do Brzuchowic i zamieszkali w jednej z tamtejszych willi. Ślubna, nie słysząc dziś rano żadnych oznak życia z pokoju, zajmowanego przez utrudną parę, otworzyła zamknięte drzwi i ujrzela oboje, leżących w kałuży krwi, zaś obok nich porzucony rewolwer.

Jak się okazało, Henryka Werba zawarła równocześnie znajomość z pewnym lotnikiem, i zachodził wprawdzie podstęp, że powodowała zadróżnią Hoening zastrzelił swą kochankę, a następnie sam pozbawił się życia.

Lot Amy Johnson

ORAN. PAT. — Znana lotniczka Amy Johnson - Morrison przybyła tu o godzinie 19.30, a o godzinie 23.30 odleciała w dalszą drogę do Niamey. Między Londynem a Oranem lotniczka zatrzymała się w Barcelonie dla nabrania benzyny.

Ten były niemiecki wojskowy z czasów wielkiej wojny, został później „wygnany” z Reichswehry przez wroga mu koferje, wszedł był jednak w kontakt z Bolivią i przedstawiciel tej republiki zaproponował mu imieniem swego rządu podjęcie się misji zreformowania na modłę niemiecką armii tego państwa.

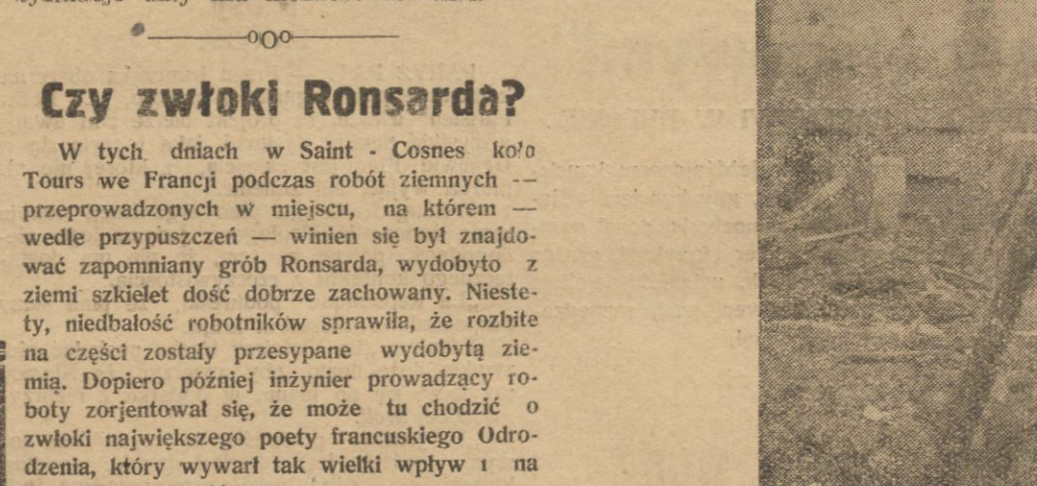
5 lat z kolei spędził generał w La Paz. Zawsze odziany po cywilnemu, lub w mundurze zbliżonym do mundurów angielskich, był on nieoficjalnym szefem armii, którą też zorganizował w doskonały sposób. Nie stety dla niego, dr. Kundt na polityce się nie znał i nie chciał się znać, sądząc, że będzie to dlań najlepszą ochroną. Zrazu było tak istotnie, ale wreszcie pozbyto się generała Kundta. Wrócił do Niemiec bez większego zmartwienia, jako że boliwijskie gratyfikacje daly mu możliwość zebrania ta-

dnego kapitału. W parę lat później wybuchła wojna i obecnie Bolivią uzoła jednak konieczność pomocy generała.

Oficjalnie gen. Kundt udaje się do La Paz dla zbadania, jakie możliwości kolonizacyjne przedstawia miejscowa puszcz.

dziewicza nad Amazonką. Bolivią stała się w epoce powojennej terenem kolonizacji niemieckiej, którą zahamowały pierwsze lata kryzysu, ale która obecnie odżywa właśnie wskutek ciężkiej sytuacji w samych Niemczech.

Katastrofa przy ul. Krochmalnej w Warszawie



Straszną katastrofą, która zdarzyła się w niedzielę rano przy ul. Krochmalnej, wstrząsnęła głęboko nie tylko mieszkańcami stolicy, ale rozszalała się szerokim echem po całej Polsce. Z pod gruzów zwałowej ściany browaru Haberbusch i Schiele wydobyto 18 trupów. Z 4-ech ciężko rannych osób, przewiezionych do szpitala 3 osoby zmarły.

Ilustracja nasza przedstawia usuanie gruzów. Na ścianie widoczne są ślady zniszczonego budynku, który stał się grobem kilkunastu osób.

Światowa konferencja gospodarcza w 1933 r.

GENEWA. PAT. — Sir John Simon, który jest przewodniczącym komitetu rady organizacyjnej światowej konferencji gospodarczej i finansowej, zwoła najpierw ten komitet.

* Pierwszym zadaniem tego komitetu jest ustalenie daty konferencji gospodarczej. W kołach Banku Rozrachunków Międzynarodowych, którego rada administracyjna odbyła wczoraj posiedzenie w Bazylei, panuje opinia ekspertów, przygotowywujących konferencję londyńską, że zebranie się tej konferencji jest bezcelowym, zanim nie zostanie załatwiona sprawa długów i zanim nie nastąpi stabilizacja funta angielskiego. To dwa warunki, jak się zdaje, mają ze sobą związek.

W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że Wielka Brytania tym czasem nie chce ustabilizować funta, aby

w okresie rokowań ze Stami Zjednoczonymi móc powołać na chwiejność funta, celem uzyskania dogodniejszego załatwienia sprawy długów. Przewiduje się nawet, że w najbliższych tygodniach funt jeszcze bardziej spadnie. Co się tyczy rokowań na sprawie długów, to przewiduje się, że będą one długie i ciężkie, gdyż Stany Zjednoczone wysunęły żądanie zapłacenia przez dłużników pewnej globalnej sumy na wzór załatwienia sprawy odszkodowań w Lozannie.

Rokowania mogą potrwać wiele miesięcy i dlatego należy liczyć się z tem, że konferencja zebrać się może dopiero w lecie 1933 roku.

ODCZYT O MÓZGU LUDZKIM

„Umysł ludzki powinien szukać rekordów przewidywania w dziedzinie twórczości duchowej, w rozwoju myśli i wiedzy!” — Też mniej więcej słowami zakończył swój ciekawy odczyt p. prof. Rose.

Rzeczywiście, tak dobrze wiemy wszyscy, co się dzieje w dziedzinie rekordów sprawności fizycznej, nawet ci, których to nie interesuje, spotykają na każdym kroku nazwiska słynnych „biegaczy“, bokserów i t.d. Podobało nam się ostatnio wyznaczano rekordy zręczności w go-wo i zdardało się, że kiliani w sklepikach musieli czekać zanim kupiec skoczy serje bezymysłnych wycyznow z go-wo.

Natomiast bardzo rzadko, gdziekolwiek ukazuje się, jakiś artykuł o nowych zdobyczach w nauce. Nie mówię oczywiście o jakichś wielkich, sensoryjnych odkryciach.

Z odczytu niedzielnego, w którym prof. Rose w formie przystępnej dla laików dał szereg wiadomości o naszym mózgu; dowiedzieliśmy się, że od niedawna, bo zaledwie od stu lat, pracują uczeni nad zbadaniem tego źródła naszych czynów i myśli.

Pan profesor Rose, organizator i dyrektor Instytutu Badania Mózgu Ludzkiego znany jako wybitny uczeń w tej dziedzinie, zaznacza skromnie, że to do czego nauka doszła, jest zaledwie początkiem wiedzy o mózgu. Badania mózgu są bardzo utrudnione i żmudne. Zbadanie jednego mózgu ludzkiego zajmuje rok czasu.

Dotąd jeszcze dowcipnie, których dowcip nie zawodził, wtedy tylko, kiedy powtarzają banalne koncepcje o kobiecie, używają jako argumentu o jej mizerności umysłowej, że — ma mózg lżejszy od mózgu mężczyzny. Ale waga mózgu niema znaczenia. Np. mózg szczura waży stuśsto procento do wielkości jego ciała, więcej niż ludzki. Łość zwojów mózgowych również niema znaczenia.

Niedawno odkryto zagadkę jakie właściwości mózgu wpływają na większe, lub mniej zdolności umysłowe człowieka. Uczeń mający już ponad 200 ośrodków mózgowych, różniący się pomiędzy sobą. Mózg bardziej zróżnicowany pod tym względem, posiadający więcej ośrodków różnie zbudowanych będzie wyższy.

Rzeczywiście, nawet najwyżej stojące zwierzęta, posiadają do 40 ośrodków zaledwie.

Badania mózgu człowieka żywego może się odbywać jedynie przy pomocy drażnienia promieniami poszczególnych ośrodków mózgowych, lekarstwa, lub inne, których konsumpcja mogłaby mieć wpływ na nasze zdrowie — w czasie towaru anonimowy staje się wręcz niebezpieczny. Znamiennym przykładem tego rodzaju możliwości jest papieros. Jeżeli kupujemy papierosy monopolowe, wówczas wiemy doskonale, że zostały one wyprodukowane w najlepszych warunkach higienicznych przez oddzielnie konserwowane maszyny, że są najgłośniejszym wróg ludzkiego zdrowia — bakterie chorobotwórcze nie miały do tych papierosów najmniejszego przystępu. Ale oprócz papierosów monopolowych, ukazują się od czasu do czasu inne papierosy, oferowane państwu przez pokątnych sprzedawców. Papierosy, zwane „szwarcówkami“ są właśnie doskonałym przykładem anonimowego towaru. Gdy kupujemy papierosy monopolowe, za ich jakość ręczy mi Polski Monopol Tytoniowy, ale gdy ktoś kupuje „szwarcówki“, to najwyższe słowo zachęty ze strony sprzedawcy, ale nie otrzymuje przytem najmniejszej gwarancji. Zresztą uczywiej gwarancji całkowitego bezpieczeństwa tych papierosów nie mogłyby kupujący nawet otrzymać. Nie jest to bynajmniej tajemnica, że „szwarcówki“ są wyrabiane w warunkach, urągających najbardziej prymitywnym warunkom higieny, częstokroć w izbach, gdzie gruźlica, tyfus, ospa, szkarlatyna stałe grasują i zbierają obfite żniwo. Zrozumiałe jest że przy nieprzebrzeganiu żadnych zasad czystości osobistej, przez doradczych producentów „szwarcówek“, papierosy te stają się rozsadaniami bakterij, groźnych nie tylko dla naszego palacza ale również dla jego otoczenia.

A więc nie tylko zły towar, lecz i groźne osobiste niebezpieczeństwo. A. D. W.

Kościół pod Warszawą
budowany starami Automobil-Klubu
W ubiegłą niedzielę, 13 bm. J. E. ks. biskup dr. Antoni Szałagowski dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się kościół św. Krzysztofa, patrona automobilistów, w Podkowie Leśnej pod Warszawą.

Na przybywającego ks. biskupa z Warszawy specjalnym pociągiem kolejki elektrycznej oczekiwali w Leśnej Podkowie miejscowi księża z dziekanem grodzkim ks. Józefem i proboszczem brwinowskim ks. Kamieckim na czele, Komitet budowy i bardzo licznie zebrana miejscowa ludność.

Dostożny Pasterz poświęcił kamień węgielny, a z kolei wygłosił bardzo serdecznie przemówienie, w którym wyraził swą radość, że powstaje nowy Dom Boży, budowany starami Automobil - Klubu Polski. Następnie kilka słów powiedział prezes budowy, b. minister Karol Bertoni, odczytując akt erekcyjny, uregulowany przez znanego poetę Iwaszkiewicza, mieszkańca Leśnej Podkowie.

Narazie w tym roku powstaje kaplica, obliczona na 500 osób, która będzie przysięciem prezbiterjum kościoła.

W WIRZE STOLICY

JECZMIENNA LAWINA

Nie tyle zaszkodziła waliąca się ściana, co jeczmiem. Gdyby śpicz był pusty niby nikomu się nie stało — zawałone sufity palnęłyby tego i o tego po głowie, ale zabitychby nie było. Tymczasem lawina jeczmienna zadusiła 18 osób.

Haberbusch i Schiele są w porządku, komisja fachowców ze zwykłą niefachowością uznała, iż śpiczlerz może bezpiecznie pokonać 1500 ton jeczmienna, nigdy tyle nie było, obecnie załadowano wszystkiego 900 ton lecz i ten ciężar wystarczył, by wypchnąć ścianę.

Cudem ocalał Szmul Gombiński, który akurat wstał w zamiarze wyjścia na podwórze; z drzwi spotkała go katastrofa — wydobyty z pod gruzów nie nie rozumiał i nie wiedział co się stało. I pierwsza rzecz, którą ujrzał, to dwa trupy: żony i dziecka, dostał ataku histერი.

Udało się też szoferowi Cieślinskiemu. (Nie mógł spać: ech, powiedział sobie, wyjadę dziś wczwściej, może złapie frajera! Ledwo wyciągnął taksówkę z garażu — bach! Brat jego zginał).

Wydstając z pod jeczmienna polimany stół, usłyszano w szafadzie jakiś chrobót, otworzono — wiewiórka wyskoczyła przez iżonę, najzdrowsza w świecie.

Naturalnie, cała Warszawa chciałaby pójść zobaczyć rumowiska. Nieznośna policja obzadziła wyloty i dopuszcza tylko mieszkańców. Gdyby nie ta ostrożność, zginięliby drugie tyle ludzi — w tloku. Współuczucie dla ofiar ogromne; i jeszcze mówią, że Polacy są antysemitami, a przecie 80 proc. ofiar, to Żydzi.

Co obyło powodem katastrofy? Na miejscu wypadku zjechało dwóch ministrów, prezydent miasta, komisarz rządu i trzy tuziny fachowców: każdy wynajdując inny, roztropony powód. Jak podczas pamiętnego z przed czterech lat zaawalenia się kamienicy na Platz Starynkiewicza, kiedy to krzyżowano, że woda podskórna, że teren nieodpowiedni, że trzęsienie ziemi — okazało się, że poprostu partacka robota.

Prezydent Słomiński jako inżynier architekt, co w Lublinie wybudował całą dzielnicę, ma nieco doświadczenia w katastrofach budowlanych: grzyby powstałe z jeczmiennia! orzekł na uczenie. Zwykli ludzie mówią, że belki były spróchniałe i ściana zarysowana.

Karol.

Anonimowy wróg

W stosunkach kupna i sprzedaży, pierwszą rekomendacją towaru jest jego firma. Zasadą ta dotyczy zaradow dużych obiektów — han dlu, jak i najmniejszych drobnozwoz codzienniczych zakupów. Oczywiście sama reklama towaru, a więc popularyzacja jego nazwy i produkcja firmy nie wystarczy. Nieodzownym jest jeszcze atrybutem towaru jest jego dobroć. Właśnie dlatego nazwa firmy, która potrafiła sobie zdobyć zaufanie klientów, jest najlepszą gwarancją danego towaru. To też kupujący chętniej nieraz nabędzie droższy towar drobnej firmy, aniżeli taniszy towar rzezanego pochodzenia, a więc i nieznannej jakości. Drogą doświadczenia każdy z nas się przekonał, że w takim wypadku cena tańsza okazuje się de facto o wiele droższą, ponieważ nabywca z tego towaru jest równoznacznie wyrzuceniem pieniędzy. Jeżeli chodzi o towary spożywcze, lekarstwa, lub inne, których konsumpcja mogłaby mieć wpływ na nasze zdrowie — w czasie towaru anonimowy staje się wręcz niebezpieczny. Znamiennym przykładem tego rodzaju możliwości jest papieros. Jeżeli kupujemy papierosy monopolowe, wówczas wiemy doskonale, że zostały one wyprodukowane w najlepszych warunkach higienicznych przez oddzielnie konserwowane maszyny, że są najgłośniejszym wróg ludzkiego zdrowia — bakterie chorobotwórcze nie miały do tych papierosów najmniejszego przystępu. Ale oprócz papierosów monopolowych, ukazują się od czasu do czasu inne papierosy, oferowane państwu przez pokątnych sprzedawców. Papierosy, zwane „szwarcówkami“ są właśnie doskonałym przykładem anonimowego towaru. Gdy kupujemy papierosy monopolowe, za ich jakość ręczy mi Polski Monopol Tytoniowy, ale gdy ktoś kupuje „szwarcówki“, to najwyższe słowo zachęty ze strony sprzedawcy, ale nie otrzymuje przytem najmniejszej gwarancji. Zresztą uczywiej gwarancji całkowitego bezpieczeństwa tych papierosów nie mogłyby kupujący nawet otrzymać. Nie jest to bynajmniej tajemnica, że „szwarcówki“ są wyrabiane w warunkach, urągających najbardziej prymitywnym warunkom higieny, częstokroć w izbach, gdzie gruźlica, tyfus, ospa, szkarlatyna stałe grasują i zbierają obfite żniwo. Zrozumiałe jest że przy nieprzebrzeganiu żadnych zasad czystości osobistej, przez doradczych producentów „szwarcówek“, papierosy te stają się rozsadaniami bakterij, groźnych nie tylko dla naszego palacza ale również dla jego otoczenia.

A więc nie tylko zły towar, lecz i groźne osobiste niebezpieczeństwo. A. D. W.

Ostatnie dni. — Ciągnięcie rozpoczyna się już jutro we czwartek 17 listopada r. b.

KUP LOS 1 KLASZY 26 EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ W **SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE** **«LICHTLOS»** WILNO **WIELKA 44** **Ad. MICKIEWICZA 10**

ZACZNIJMY OD DZIECI!

Teatr szkolny zapoczątkowany przez wileńskie teatry miejskie w roku obecnym, spotkał się z paru stron z dość ostrą krytyką. Nie uważam tego za słusne. Mniejsza o „Niebieskiego Ptaka“, bo przecież ta słiczna bajka, jest tylko zapoczątkowaniem teatru szkolnego, i nie może więc sama tworzyć programu. Program teatru szkolnego, musi rzecz prosta składać się z utworów przedwzrostkowych polskich. Na to zgoda. Z tego rodzaju krytykami dość łatwo dojdzie do zgody pod warunkiem cierpliwego wycieczkowania na dalsze kroki wileńskiego teatru szkolnego.

Nie sposób się natomiast zgodzić na zarzuty natury oszczędnościowej i pedagogicznej. Oczywiście, jeżeli ktoś nie może uścić nawet 50 groszy miesięcznie za dziecko, nie powinien być do tego zmuszany. Wątpię jednak, czy zjadną się rodzice, którzyby odmówili dziecku tej przyjemności, o ile dziecko naprawdę samo zechce. I tutaj najważniejszą rzeczą jest to, ażeby dziecko samo chciało iść do teatru. O ile tylko zechce 50 gr.

napewno się znajdzie chociażby Koszttem... yo — yo.
Pozostają jeszcze względy pedagogiczne. Osobiście, jestem gorącym zwolennikiem nietylko teatru szkolnego, ale i kina. Nauczyciel przyszłości, to ilustrowany obrazów świętych, lub scenicznego przy pomocy słów (oczywiście, w geografii, historii, w znacznym stopniu literaturze, i t.d.) olbrzymia większość dzieci nie korzysta przecież z muzeów, Muzeum w projekcji świetlnej, duch epoki w dramacie historycznym stanie się o wiele łatwiejszym do strawienia, niż słowo niezawsze krasomówcze i suchy materiał biblioteczny.

Byłoby bardzo dobrze gdyby i kino miejskie poszło w ślady teatru szkolnego, wyświetlając na osobnych porankach filmy naukowe. Kino szkolne stanowiłoby doskonale uzupełnienie teatru szkolnego i odwrotnie. Wszystko to, co ubarwia naukę, podnieca ciekawość, usuwa apatię i obudza zainteresowanie, jest z punktu widzenia pedagogicznego zawsze pożądanym.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia in-

nej strony tego problemu może jeszcze ważniejszej. Oto czy by i inne muzy nie poszły za dobrym przykładem teatralnej? Mozeby np. Związek Literatów zechciał urządzić zbiorowy wieczór austriacki dla młodzieży szkół średnich? Bodaj, czy nie więcej zbliżyłoby to szkolę do literatury współczesnej, niż wszystkie nawoływania do modernizacji programów. Bo nim się programy zmierzają, trafimy już jako dostojni klasycy do wypisów szkolnych, potomkowie tych, którzy nas nazywaliśmy grafomanami, będą musieli uczyć się analiz i dat, i cała rozkosz bezpośredniego kontaktu z młodzieżą będzie niepowrotnie straconą. Apetuję do kol. Hulewicza, iżby do tego nie dopuścił i uraczył młodzież solidną wiązaną, naszych oczywiście, centralnych, plodów ducha, zjadanych z powodu „krezusu“ przez myszy na strychach.

Zaapelować również należy do literatów polskich i o teatr dla dzieci i młodzieży. Teatr szkolny winien mieć swą osobny repertuar, opracowany pod kątem widzenia pewnych postulatów dydaktycznych. Największą wadą dotychczasowego repertuaru dziecięcego, jest jego wyłączna bajkowość. Nie można w

dziecku wytwarzać wrażenia, że świat dobra i piękna jest jedynie światem z bajki. Trzeba zwłaszcza wytwarzać w niem sily do walki o dobro. Jakże ceną byłaby inp. inscenizacja ks. „Serce“ Amici. Postacie, Garrone, Garrofi, kalabryczyka Henryka i t.d. nie byłyby już postaciami z bajki. To byłyby już rzeczywistości, bliskie, namacalne świat szkolny, każdego dziecka.

Jest to raczej jednak wina literatów, niż teatru, że takiego repertuaru jeszcze dotychczas niema. Moze jednak ktoś zainteresuje się tym projektem? Arct, czy M.W.R. i O. P. Dotychczas niezmiernie wszechpionierką teatru szkolnego była p. Strzelecka w Warszawie ze swoją „Jaskółką“. Zasadniczo jednak takie jaskółki powinny mieć gniazda we wszystkich miastach, a w pierwszym rzędzie w Wilnie.

Teraz muszę sobie pozwolić na małeńką dygresję. Zapominajmy na chwile o teatrze, a rozważmy możność gazety dla dzieci ze szkół powszechnych. Niedawno związek wydawców wydał groźną odezwę do wypożyczających gazety i do konsumentów. Jednakże trudno za przeczyć że nietylko bieda jest przyczyną niedorozwoju naszego czytelnictwa. I tu

jednak, ażeby zwalczyć analfabetyzm powtórny, ażeby wytworzyć nałogi kulturalne, potrzeba zacząć od dzieci. Wytwarzanie więc wspólnymi siłami Związku wydawców, całkowicie tylko pod pedagogicznym kątem widzenia traktowanej gazetki — gazet byłoby cenniejszym nad wyraz wskazaniem. Udzielenie takiego pisemku poparcia ze strony M.W.R. i O.P. b. duży nakład, dobre wydanie i mikroskopijna cena — oto grunt dla takiej roślinki. Mozeby tem naprawde zainteresowało się Min. Oświaty i Związek wydawców.

Dotychczas bowiem, o ile wiem są tylko pisemka dla dzieci inteligencji. Możliwie, że trafiają one i do szkół powszechnych. Są również dodatki dziecinne w gazetach. Mam wrażenie jednak, że rozchodzą się one tylko wśród inteligencji. Ogromna masa dzieci proletariatu i mniej liczna, ale także ważna liczba absolwentów szkół powszechnych nie ma nic do czytania w wieku przejściowym. Trzeba temu deficytowi zaradzić. Nie mam wielkich nadziei, ażeby taż wiązanka projektów doczekała się realizacji. W Polsce współczesnej, ażeby doczekać się popularności, potrzeba kogoś „zernąć“, „zjechać“, „osmarować“. Pe-

wna moja sztuka „różną“ doczekała się popularności i rozgłosu. Dziesiątki bardzo słusznych inicjatyw społecznych wczwciem w rocznikach gazet. Doczekała się realizacji jedna jedyna Armja Prycyj, ale i to w Niemczech. No, ale nie tracimy nadziei. Moze następie pokole nie będzie więcej twórcze, mniej apatyczny.

W dziele budowy naszej kultury musimy zacząć nie od 2-go kroku, ale od 1-go t. j. od dzieci. Pokolenie odchodzące sobie lubiło „wypić małeństwo“, i do tego wdroży najdroższe imitarości. Jeżeli chcemy, ażeby większa liczba ludzi niż dotychczas poczuła potrzebę do konsumpcji nietylko wódki i piwa, ale książek, gazet, teatru, a nawet kina, bo jeżeli chodzi o wieś i małe miasteczka to i ta konsumpcja jest niedostateczna — musimy zacząć od najmłodszego. W tym celu należy słowo „Szkoła“ znacznie rozszerzyć. Nie jest przecież szkołą tylko nauczyciel, tablica i książka. Szkoła jest to wszystko, co rozbuduje, to wszystko, co składa się na budynę naszej kultury. Jeżeli chodzi nam o trwałość i wartość tego budynku, zacząjmy budowę od dzieci.

Kazimierz Leczycki.

EGALITE

Połączy, podróżujący po Zachodzie, szczególnie po Francji, bywają między innymi oczarowani tamtejszym demokratyzmem.

— Francuska egalite — oto jest wytwór prawdziwej kultury — dowodził mi pewien pan, towarzyski i gładki człowiek: — Robotnik w granatowej bluzie rozmawia sobie z ministrem jak z równym. Przy znie'u w bistro stanie szofer obok wielkomiejskiego eleganta i z jednokolowym smakiem wypija swój kieliszek wina. Gdy odjeżdżasz, consierge poda ci rękę, a ty uścisniesz ją kordjalnie. U nas daleko do tego.

Nie chciałem rozczarowywać oczarowanego pana. Nie chciałem wywodzić jego iluzji, które zawiadzały zbyt powierzchownym obserwowaniem, nie chciałem tłumaczyć, że wprawdzie Francuzi są demokratyczni, ale ich demokratyzm polega na czym innym. I że to właśnie naszym rodakom przytrafia się często, iż podają rękę consiergemu. Albo przytrafia się imma niespodzianka: consierge, wytrącony z równowagi machalstwem naszego rodaka, daje mu lekko prawdziwego demokratyzmu. Rodacy bowiem nasi zagranicą często oscylują pomiędzy dwoma krańcowościami: albo robią za wielo padamdonów, albo rozpychają się lokciami. Wracają zaś zachwyceni demokratyzmem.

Pana, który wielił francuską egalite, podzielałem przypadkiem w jednej z restauracji wileńskich. Siedział sam, popijając piwo, założywszy wysoko nogę na nogę. Z pańską niedbalnością rozmawiał z restauratorem, stojącym za bufetem. Może opowiadał mu o uścisniskach robotników francuskich z ministrami. Było pusto: godzina poobiednia.

Nagle do sali wszedł jeden z tych biedaczyn bożych, jeden z tych jurandowych, których dosyć jest w Wilnie. Zbliżył się do pana. Zaczął prosić o datak głosem niewolniczym, jamrzącym, mamolącym — głosem, który jest przródzony żebrokiem tutejszym. Odzewimy, który odszedł był na chlubie ze swego stanowiska, wyskoczył z drugiego pokoju, aby wypędzić natręta. Pra powstrzymał go gestem. Zwrócił się do żebra.

Nie omoszę pokory — rzek oschle — chciałem wspomagać, ale z przykrością widzę, kiedy obywatel wolnej rzeczywistej polskiej upokorzenia się i poniża wobec innego. Jesteśmy wszyscy równi, wszyscy żyjemy w demokratycznym państwie. Co? Żebrać usmiechnął się pochlebnie z przychylnością udanego idoty.

— Gdzieś równo... Pan to pan, a ja... i podchylił się do ręki pana. — Passoz won! — zawołał niespodziewanie pan.

Obslowałem to scenę przypadkowo z przyległego pokoju. I zadałem sobie pytanie: jak zachowywał się ten adorator egalite we Francji? Jestem przekonany, że pierwszy wyciągnął kordjalnie rękę do consiergów i szoferów, wywołując na ich twarzach zdumienie.

Z SĄDÓW

SPRAWA O PRZEMYT Z LOTWY PRZED SĄDEM APELACYJNYM

Sensacyjny w swoim czasie proces b-oi Arteków i innych, skazanych przez Sąd Okręgowy za przemycanie towarów z Lotwy, znalazł się w ubiegły poniedziałek i wtorek na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Proces ten, jak i niedawny proces Stara kuna, wzbudził w mieście powszechne zainteresowanie, dowodem czego była chociażby zapelniona szalenie przez publiczność sala.

Lawę oskarżonych zajął: S. Antuk, M. Ariuk, J. Brytan, H. Krasner, S. Goldberg i K. Siemkiewicz, wszyscy mieszkańcy Wilna oraz J. Eitinger, mieszkaniec Warszawy

Przewodniczył rozprawie sędzia Dmochowski w asyście sędziów Jodziewicza i Ilijna. Akt oskarżenia popierał prokurator Klasse.

Pomiedziakowe posiedzenie rozpoczęło się przesłuchaniem kilku nowych świadków, których zeznania nie jednak nowego do sprawy nie wniosły. Reszta dnia, jak również posiedzenie wtorkowe wypełniły przemówienia stron.

Ogółem zebrał głos następujący awdoki: Petrusiewicz, Andrejew, Kulikowski, Smilg, Eydrygiel, Swida, Engel, Molczowy i Cejtel.

Każdy prawie z mówców w długim i uduchawiającym przemówieniu, starał się u wywodzić, że tak zapoczątkowanie procesu, jak i wyrok skazujący, mogły być tylko powstają na skutek nieporozumienia i w rezultacie prosil o całkowite uniewinnienie swego klienta.

Po przemówieniu ostatniego z obrońców wywylała się pomiędzy prokuratorem a obrońcą replika, poczem sąd udal się na krótką naradę, w rezultacie której ogłoszł, że wydamy wyrok nastąpi dopiero 18-go bm.

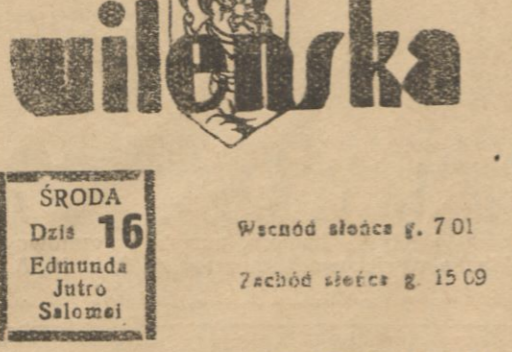
Dla higieny

Stanisław Frankowski i Stanisław Sienkiewicz, zamieszkał w domu noclegowym przy ul. Polockiej, okradli Teatr Letni.

Dom, który grozi runięciem

WILNO. — Z nieznaných bliżej powodów na murach posesji nr 15 przy ul. Soljannej utworzily się niebezpieczne rysy, co wskazuje że posesji grozi katastrofa.

KRONIKA



SRODA Dzia 16 Edmunda Jutra Salomei

Wschód siodca g. 7 01 Zachód siodca g. 15 09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 13 LISTOPADA Ciśnienie srednie: 766. Temperatura srednia: -1. Temperatura najwyzsza: +3. Temperatura najnizsza: -5.

PROGNOZA P.J.M.-a na dzien dzisiejszy:

Chmurno i mglisto. — Po słabych nocnych przymrozkach dzien lekko ocieplenie. — Słabe wiatry południowo - zachodnie.

MIEJSKA

— Kanalizacja na ul. Kalwaryjskiej. — Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja poświęcona projektowi skanalizowania dzielnicy za Zielonym Mostem.

— Nowe kiosk gazetowy stanął koł ulicy Styczińskiej. Kiosk ten jest inny od ustawionych przed paru miesiacami kiosków na ul. Mickiewicza i Wielkiej.

— Nowy rodzaj jezdyni w Wilnie. — Związek Cementowal Polskich — jak wiadomo — zaproponował magistratowi wileńskiemu ułożenie próbnego odcinka jezdyni z kostki cementowej.

— Walka ze szkarlatyną. — Wobec epidemii szkarlatyny w mieście naczelny lekarz szkół dr Brokowski przesłał wszystkim zakładom okólnik, który omawia akcję zwalczania epidemii wśród dzieci szkół powszechnych.

— Kolo Pań Komitetu Ratowania Bazylik. — W związku z uchwałą powzięta na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Pań Ratowania Bazylik Wileńskich, które się odbyło dnia 8 listopada br. w sali konferencyjnej Województwa, dnia 14 bm. odbyło się w mieszkaniu J.E.S. biskupa Michalkiewicza posiedzenie wspomnianego Komitetu z udziałem przedstawicieli Komitetu Wokandy i w obecności 28 pan.

— Rada Gospodarzy Klubu Towarzyskiego. — Rada Gospodarzy Klubu Towarzyskiego w Wilnie, która się odbyła w dniu 11 listopada, w obecności 18 pan, odbyła się w sali konferencyjnej Województwa, dnia 14 bm.

— Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Chrz. — Nar. Nauk. Szkół Powszechnych prowadząc wrozel tal ubiegłych akcję pomocy bezrobotnym uczniom, zwraca się z prośbą do instytucji i osób, poszukujących pracowników do administracji, czy też do pracy biurowej, lub nauczycielskiej, o nadysłanie ofert pod adresem sekretariatu Stowarzyszenia Chrz. — Nar. Nauk. Szkół Powsz. w Wilnie, Uniwersytecka 9 — 7 w godzinach od 17 do 19 w poniedział, wtorek i piątek. Za osoby rekomendowane Stowarzyszenie bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność.

— Czwartek Akademicki. — W dniu 17 bm. w Ognisku Akademickim przy ul. Wielkiej 24 odbędzie się interesujący 4-ty Czwartek na temat "Polityka a katolicyzm". Wstęp dla aka demików.

— Wartości artystyczne poezji romantycznej. Taki jest temat prelekcji prof. Manfreda Kridla zapowiadanej na dzisiejszy "Srode ZILP" (Ostrobramska 9) o godz. 20.30. Wstęp dla członków rzeczywistych i członków sympatyków bezpłatny. Wprowadzeni goście placa 1 zł.

— Wzrost artystyczny poezji romantycznej. Taki jest temat prelekcji prof. Manfreda Kridla zapowiadanej na dzisiejszy "Srode ZILP" (Ostrobramska 9) o godz. 20.30. Wstęp dla członków rzeczywistych i członków sympatyków bezpłatny. Wprowadzeni goście placa 1 zł.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

"GODZINA Z TOBĄ" — "PAN". Dziesiątki, może nawet setki filmowych operetek przewleło się od czasu wprowadzenia tego rodzaju na ekran. Wytwarzył się już pewien szablon, który dlatego chyba jeszcze nie zmudził się całkowicie, że „coś lekkiego“ zawsze jest publiczności potrzebne.

Ernest Lubitsch ma w swoim dorobku dwie dobre operetki: „Paradę Miłości“, która robiła prawdziwą paradę po wszystkich ekranach świata i „Monte Carlo“.

— Odczyt dra Jerzego Ronarda Bujańskiego. — Wileńskie 1-wo Nowoczesnego Wychowania wprowadza w roku bieżącym do prac swych zagadnienie sztuki w związku z prośbami wychowania i szkoły.

— Odczyt pułk. Chrestowskiego. — W piątek 11 listopada w Kasyjne oficernych przemienionych w stan spoczynku odbył się kolejny referat pułkownika Chrestowskiego o bitwach w roku 1915 w lasach augustowskich, swiej niewoli i różnych epizodach, związanych z pobyt w niewoli.

— Zebrań dyskusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którym p. dr. poseł Stefan Brokowski wygłosił odczyt pt. „Rząd, parlament i społeczeństwo“ odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 8-iej wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska nr 3 - 5 - m. 3).

— W dalszym ciągu następowaly utwory polskie i rosyjskie, ładnie i z głębokim przekonaniem wygłoszone przez młodzież, jak to: „Kazimierz i Elka, Bracia Słowianie“ d. mawiający bractwo Polaków i Rosjan, jako czwólną jedyną wielką rodzinę słowiańską.

— Podziękowanie. — Przewodniczącą sekcji gospodarczej Opieki Rodzielskiej przy państwowym gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie składa najszerokiemu podziękowanie panu reżyserowi Antoniemu Jakszce, Zejmowicie Bronisławowi Adamowiczowi, Mariuszowi Koryckiemu, Łopkowskiemu Łukaszewiczowi, Ryszardowi Radwanowi i Leonowi Warszawskiemu za bezinteresowny udział w rewii „Yoyoi“ w dniu 10 bież. mies. z której dochód przeznaczony został na wpisy za niezamierzonych uczniów gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie.

— Teatr Wielki na Pohulance był świadkiem wczorajszego triumfu premiery B. Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“, która spotkała się z nadzwyczajnym przyjęciem publiczności.

— Teatr Wielki na Pohulance był świadkiem wczorajszego triumfu premiery B. Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“, która spotkała się z nadzwyczajnym przyjęciem publiczności.

— Teatr Wielki na Pohulance był świadkiem wczorajszego triumfu premiery B. Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“, która spotkała się z nadzwyczajnym przyjęciem publiczności.

— Uwaga, dzieci! — Niedziela 20 bm. godzina 4 p.p. — „Niebieski ptak“ w teatrze na Pohulance.

— Teatr muzyczny Lutnia — Ostatnie występy Eliny Gistaedt.

— „Czardaszka“ — na przedstawieniu popularnym. — Dziś teatr Lutnia rozbrzmiewać będzie dźwiękami ulubionych melodji „Księżniczki czardasza“ operetki Kalmana z udziałem znakomitej artystki Eliny Gistaedt, która nieawtem kończy cykl swych występów w Wilnie udając się do krajów nadbałtyckich.

— Jedyny recital fortepianowy Bolesława Kona zapowiada Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne na sobotę 19 bm. Występ Bolesława Kona jest niewątpliwie sensacją w życiu artystycznym Wilna, które słyszało już szereg obcych pianistów — laureatów Konkursu Szymanowskiego i teraz dopiero będzie miało okazję usłyszenia laureata polskiego.

— Uroczystość w gimnazjum rosyjskiem. — 14-tą rocznicę wypędzenia z Polski Niemców i początek wyzwalania kresów wschodnich od bolszewików uczcila szkoła średnia Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego i L. Pol. Poselowej — im. A. Puszkina wzięciem udziału w nabożeństwie przed południem i uroczystą akademią po południu.

— Zamiast Klubu — Wzorowa Klinika. — Notowaliśmy przed paru dniami, że gmach przy ul. Mickiewicza 33 przeszedł w ręce pewnej organizacji litewskiej. Po odpowiednim remoncie urządzone tam będzie wzorowa klinika.

— BALE I ZABAWY. — Rada Gospodarzy Klubu Towarzyskiego w Wilnie, która się odbyła w dniu 11 listopada, w obecności 18 pan, odbyła się w sali konferencyjnej Województwa, dnia 14 bm.

— Teatr Wielki na Pohulance był świadkiem wczorajszego triumfu premiery B. Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“, która spotkała się z nadzwyczajnym przyjęciem publiczności.

— Teatr Wielki na Pohulance był świadkiem wczorajszego triumfu premiery B. Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“, która spotkała się z nadzwyczajnym przyjęciem publiczności.

— Teatr Wielki na Pohulance był świadkiem wczorajszego triumfu premiery B. Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“, która spotkała się z nadzwyczajnym przyjęciem publiczności.

Advertisement for Józefa Weyssenhoffa Filistra Konwentu Polonia, featuring a portrait of the artist and details of his work.

Advertisement for S. p. Inżynier Mieczysław Pułman, detailing his professional services and contact information.

CO GRAJĄ W KINACH? CASINO — Tajemnica 6 (szóstki). PAN — Godzina z tobą.

WYPADKI I KRADZIEŻE. — ZASYPANY ZIEMIĄ — Łazienka nr 23 niedługo zatrudniony jako robotnik przy budowie dróg między ul. Subocz, a majątkiem Markiewicza.

— Wzrost artystyczny poezji romantycznej. Taki jest temat prelekcji prof. Manfreda Kridla zapowiadanej na dzisiejszy "Srode ZILP" (Ostrobramska 9) o godz. 20.30.

— Wzrost artystyczny poezji romantycznej. Taki jest temat prelekcji prof. Manfreda Kridla zapowiadanej na dzisiejszy "Srode ZILP" (Ostrobramska 9) o godz. 20.30.

— Wzrost artystyczny poezji romantycznej. Taki jest temat prelekcji prof. Manfreda Kridla zapowiadanej na dzisiejszy "Srode ZILP" (Ostrobramska 9) o godz. 20.30.

— Wzrost artystyczny poezji romantycznej. Taki jest temat prelekcji prof. Manfreda Kridla zapowiadanej na dzisiejszy "Srode ZILP" (Ostrobramska 9) o godz. 20.30.

— Wzrost artystyczny poezji romantycznej. Taki jest temat prelekcji prof. Manfreda Kridla zapowiadanej na dzisiejszy "Srode ZILP" (Ostrobramska 9) o godz. 20.30.

Advertisement for GABINET Racionalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Micklewicz 31 m. 4. URODE

Advertisement for H. MANKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35, featuring a logo and details of his business.

Advertisement for GABINET Racionalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Micklewicz 31 m. 4. URODE

Grodzieńska

— POKAZY KONKURSÓW ROLNICZYCH. — Rok nadziei w powiecie grodzieńskim staraniem organizacji rolniczej i personelu instruktorskiego Wydziału Powiatowego Sejmiku Grodzieńskiego, prowadzona jest akcja konkursów rolniczych uprawy roślin z bardzo dobrymi wynikami i trzeba stwierdzić, że tam gdzie były prowadzone konkursy z uprawy ziemniaków, czy też buraków pastewnych, to w tych okolicach już znacznie zwiększyła się wydajność i rolnicy zechcieli się do intensywniejszej pracy na roli, jak również do pracy społeczno - oświatowej na wsi, a to jest jedyną drogą, po której można trafić do każdego rolnika ze skutecznymi poradami i rolnik ma możliwość częstego stykania się z instruktorami rolnymi i zasięgnięcia różnych potrzebnych rad i informacji gospodarczych.

W roku bieżącym było zorganizowanych konkursów rolniczych 42 zespoły około 400 uczestników, w tem 6 zespołów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z uprawą buraków pastewnych, 1 zespół Związku Strzeleckiego z uprawą buraków pastewnych z ramienia kółek rolniczych wśród samodzielnych rolników, 4 zespoły z uprawą o-

wsa żółtego „Lochowa”, 5 zespołów z uprawą ziemniaków „Deodara” i „Woltmana”, 26 zespołów z uprawą buraków pastewnych.

Na zakończenie konkursów były urządzone pokazy konkursów rolniczych w następujących miejscowościach i terminach: 9 paźdz. w Lumninie, 16 paźdz. w Kwasówce i Skidku, 23 paźdz. w Porzeczu i 1 listopada w Wielkiej - Brzostowicy. Na pokazach wyróżnieni rolnicy otrzymali nagrody w postaci drzewek owocowych. Wyróżnionych zostało 400 uczestników 161 nagrodzonych, dla których rozdano nagrody: 600 drzewek owocowych, 14 kalendarzy gospodarczych, 6 pudów jęczmienia na nasienie, i żywego rasowego indyka; fundusze na ten cel, ponieważ Wydział Powiatowy znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach finansowych, znalazły się częściowo z ofiar, zebranych na ten cel od P. p. ziemian, w Komunalnej Kasie w Grodnie i m. in. Kasach Stefczyka. Na ogół zadowolenie konkursistów było bardzo duże, bo drzewka owocowe będzie miał na wieczną pamiątkę i bardzo pożyteczną, poza ogólnym zadowoleniem w postaci otrzymanego zwiększonego plonu ziemniaków, bo buraków pastewnych w przeliczeniu z ha od 6000 do 12000 pudów, ziemniaków od 1800 do 2800 pudów, to są ilości o których może się kiedyś śnić rolnikowi i sam sobie niedowierzy, a jednak tak jest, bo przy intensywniej pracy i pielęgnowaniu roślin, może dojść każdy rolnik do tego. To też rolnicy tak zachęcając pracą konkursową, proszą sami o konkursy na rok przyszły w zwiększonej ilości.

— WŁAMANIE DO SĄDU W INDURZE. — W nocy na 15 bm. niewykryci do tej pory sprawcy po wybijeniu szyb w oknie włamali się do lokalu Sądu Grodzieńskiego w Indurze. Po otwarciu szuflad w biurku sędziego i w sali posiedzeń, rozrzućli wszystkie znajdujące się tam akta. Czy zostało ocołowicie skradzione narazie niemożna, gdyż sędzia grodzieński w tym czasie nie był obecny w Indurze.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADK. — W dniu 11 bm. dostarczony został do szpitala sejmikowego w Grodnie Ignacy Romanowicz zamieszkały w Krynkach, który rzekomo został zginięcony przez jakąś maszynę w zakładzie Moszka Dubińskiego w Krynkach.

małych artystów, którzy własnymi siłami, pod pomysłową reżyserją swych wychowawczyń, wypełnili cały program Akademii na uczczenie obchodzonego w dniu poprzednim przez starsze pokolenie, Święta Niepodległości.

Białe salki i mała scenka — całe w zieleni; biała kurtyna usiana jaskółkami i niedźwiadkami; fortepian niewidzialny gdzieś przerywając; a na sali — wszystko jak w prawdziwym teatrze: w pierwszych rzędach pan wojewoda z małżonką, ks. dziekan, pan starosta, pan burmistrz, pan inspektor szkolny, dyrektorowie, naczelnicy, prezesa, dalej publiczność szczerze wypełniająca widownię; — tylko, że w prawdziwym teatrze widuje się nierzadko te same twarze czasem znużone, czasem krytyczne lub zafrasowane, tu zaś wszyscy są uśmiechnięci i zachwyceni, bo oto — gdy się biała kurtyna z jaskółkami rozsunie, — ukazują się na scenie, wokół szandaru z białym Orlem, rój żywych jaskółek — ciemne minki z białymi kołnierzykami chłopców i białe motylki na kolumienkach dziewczątek — i rozlegają się chóry i deklamacje — zbiorowe i solowe — o Polsce — o Komedancie — o Nieznanym Żołnierzu; a potem żywe dzwony: Wawelski, Jasnogórski, Ostrobramski i Świętojański głoszą miaromowym dźwiękiem, jak trzeba Ojczyźnie służyć; a potem jeszcze lilowe dzwony: białe i purpurowe serduksza wiódą korowód... I jak się tu nie uśmiechać? w tej oazie, gdzie nikt nie mówi i nie słyszy o kryzysie, o tej czy innej konjunkturze, o taktacji lub owakiej orientacji, bo tu, jedna tylko orientacja panuje: pogoda ducha i radość życia, pod kierunkiem umiętej pracy.

Na wyróżnienie zasłużyli ładną deklamacją: Tadzik Chrusciel i Zdzisł Stark. — Akademia zakończona została piękną muzyką skrzypcową z akompaniamentem fortepianu, w wykonaniu p. Pigłowski i prof. Łosińskiego.

— STRASZNA ŚMIERĆ PODCZAS MEŁOKI. — W dniu 14 bm. we wsi Trudnowo gm. cyrylskiej pow. nowogródzkiego, w czasie mlócenia zboża mlóciarnia konna, wskutek niezachowania należytej ostrożności została pochwyconą przez pas trans misyjny pracująca przy molarni 22-letnia Olga Iwaniczuk. Skutki były straszne. Bo wiem nim opatrzono się, nieszczęśliwa Iwaniczukówna legła bez życia z odenną przez transmisję głową.

— TEATR OBJAZDOWY ZASP. W NOWOGRODKU. — W dniu 14 listopada w sali teatru miejskiego w Nowogrodzku odbyło się przedstawienie teatru Objazdowego ZASP. z Wilna. Wystawiono sztukę pt.: „Roxy”.

Występ ZASP-u na terenie Nowogródka — spółkał się z ogólnym zamianem publiczności, która licząc zapelniała salę. Gra artystów była świetna. Szkoda, że trupa bawiła tylko jeden dzień w Nowogrodzku, gdy tymczasem, można było śmiało liczyć, że uda się „kasowo” jeszcze kilka przedstawień. Podkreślić też należy, że wyjątkowo ceny na przedstawienie były niskie. Tradycja wysokich cen teatrów zamiejscowych polskich — została przełamana. Bilety bowiem były w cenie od 49 groszy do 3 zł. 50 gr.

— ZAKONCZENIE ZJAZDU STAROSTÓW POWIATOWYCH WOJ. NOWOGRODZKIEGO. — W dniu 15 listopada br. w Nowogrodzku zakończył się zjazd starostów powiatowych wojew. nowogródzkiego. Zjazdowi przewodniczył p. wojewoda Stefan Swiderski.

Na zjeździe omawiano głównie sprawy gospodarcze, samorządowe i administracyjne. Między innymi również i sprawy budżetów samorządowych na okres 1933-34, tudzież kwestję pomocy bezrobotnym w okresie zbliżającej się zimy.

— AKADEMIA W SZKOLE POSZECHEJ SS. NAZARETANEK. Rozszerzono ją jakimś cudem ściany szkoły SS. Nazaretanek przy ul. Ogródowej, by pomieścić, w wieczór 12-go bm. liczną zebranych rodziców, rodzeństwo i przyjaciół.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Gigantyczne, tryumfujące, genialne w swej prawdzie arcydzieło króla reżyserów **CECILLA DE MILLE**'A

Bezbożne dziewczęce

Tagiczne przeżycia dzisiejszej młodzieży Najgłośniejsi artyści. Tysiące statystów. Kto tego filmu nie widział — ten nie widział. Film ten tylko dla ludzi o silnych wrażliwościach. Upraszta się Sz. Publiczności o przybycie na początki reżyserskiego o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sobotę i niedzielę o g. 2 ej. Na 1-szy seans ceny wyższe. Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowe kino „PAN”

Wielka 42, tel. 5-28

DZWIĘKOWE KINO COSINO

Wielka 47, tel. 15-41

DZWIĘKOWE KINO „CASINO”

Wielka 47, tel. 15 41

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewiczka 22 tel. 15-28.

Dźwiękowe kino „LUX”

Mickiewiczka 11

ZAMALOWANE SZYLDY SZKOŁY PUBLICZNEJ W SZYDŁOWICACH.

Wybryki huliganerii wiejskiej w Sztumsku czyniły coraz bardziej wzrastającą. Ostatnio stworzył jej do głowy zgola „oryginalny” pomysł. Postanowili bowiem zamalować szylidy szkolne publicznej szkoły w Szydłowiecach. Policja po skonstatowaniu tego faktu rozpoczęła energiczne dochodzenie, wynikiem którego dwie osoby zostały aresztowane.

— NABOŻENSTWO METODYSTÓW. We wsi Wojniłowie gminy kurylewickiej, odbyło się zebranie modlitwiane sekcji religijnej metodystów. Modły odprawił kaznodzieja tejszej sekcji Piotrowski Jan z Dęcezy. Obecnych było około 50 osób obojga płeć narodowości białoruskiej. Przebieg spokojny. Widzimy z tego, że ruch sekciarski znowu się wzmożył.

— ZABAWA W „GDYNI”. W ubiegłą sobotę w bursie ZPOK w Stonimie, popularnie zwanej „Gdynią”, urządzona została zabawa taneczna. Zaszczycili ją swoją obecnością członkowie zarządu ZPOK, oraz kilka osób ze społeczeństwa starszego. — Przy pomyslowo udekorowanych salach bursy, młodzież obojczy się bawiła aż do północy. Na uwagę zasługują wielka ilość, jaką otaczają panie ze ZPOK, swoje intermiski, oraz chęć urządzania godziwych rozrywek dla młodzieży. Wszystko to przyczynia się do popularyzacji pożytecznej na naszym terenie bursy ZPOK.

OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO W LACHOWICZACH.

Obchód rozpoczął się w dniu 10 listopada kapitułą. W dniu 11 listopada pod nabożeństwem w kościele parafialnym odbył się pochód po mieście, w którym wzięły udział organizacje społeczne. Pochód skierował się do remizy straży ogniowej, gdzie odbyła się akademija. Prze-

OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO W LACHOWICZACH.

Obchód rozpoczął się w dniu 10 listopada kapitułą. W dniu 11 listopada pod nabożeństwem w kościele parafialnym odbył się pochód po mieście, w którym wzięły udział organizacje społeczne. Pochód skierował się do remizy straży ogniowej, gdzie odbyła się akademija. Prze-

OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO W LACHOWICZACH.

Obchód rozpoczął się w dniu 10 listopada kapitułą. W dniu 11 listopada pod nabożeństwem w kościele parafialnym odbył się pochód po mieście, w którym wzięły udział organizacje społeczne. Pochód skierował się do remizy straży ogniowej, gdzie odbyła się akademija. Prze-

Dziś

Gigantyczne, tryumfujące, genialne w swej prawdzie arcydzieło króla reżyserów **CECILLA DE MILLE**'A

Bezbożne dziewczęce

Tagiczne przeżycia dzisiejszej młodzieży Najgłośniejsi artyści. Tysiące statystów. Kto tego filmu nie widział — ten nie widział. Film ten tylko dla ludzi o silnych wrażliwościach. Upraszta się Sz. Publiczności o przybycie na początki reżyserskiego o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sobotę i niedzielę o g. 2 ej. Na 1-szy seans ceny wyższe. Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.

Dziś

Najulubieńsza para aktorów, światowo znany piosenkarz

MAURICE CHEVALIER

i czarujący słownik ekranu

JEANETTE MAC DONALD

w pełnym szampańskim humorze filmu dźwiękowego **„GODZINA Z TOBĄ”** reżyserji genjusza **ERNESTA LUBICZA.** Muzyka **OSCARA STRAUSA** 100 % humoru, muzyki i czarownych melodji. Nad program: aktualja dźwiękowe: Seanse: 4, 6, 8, i 10,15. W dn. św. o 2-jej, Na 1-szy seans ceny zmniejszone.

Dziś ostatni dzień niezwykle interesujący film z życia amerykańskich królów podziemi p. t. **„Tajemnica 6 (szóstka)“**

W rolach głównych **CLARK GABLE, LEWIS STONE, WALLACE BEERY** i inni. — Nad program: Uroczyste dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15, w dniu świąt o godz. 2-jej.

Jutro dawno oczekiwana premjera.

100 proc. śmiechu, 100 pr.c. humoru, 100 proc. śpiewu, 100 proc. muzyki, 100 proc. mowy.

100 METRÓW MIŁOŚCI

W rolach głównych: Pogorzelska, Ankwicówna, Dymsza, Cybulski. — Chór Dana.

WIELKI REWELACYJNY FILM! Zajrzyjmy prawdzie w oczy! Uświadomienie — Przestroga — Pouczenie! Każdy młody mężczyzna każdy ojciec, każdy narzeczony, każda młoda kobieta, każda matka, każda narzeczona powinni i muszą zobaczyć obraz — p. t.:

HIGIENA SEKSUALNA

Wielki film ilustrujący dzieje stać małżeńskich, w których mąż albo żona, dotknięci przed ślubem chorobami, nie wyleczili ich należycie. Z rozporządzenia Władz dajemy oddzielne seanse dla pań i oddzielne dla panów. UWAGA: Dziś o godz. 10.30 tylko dla mężczyzn.

Dziś! Najgenialniejsi artyści filmowi. EMIL JANNINGS i MARLENA DIETRICH zabijają całą potęgą swego oszałamiającego talentu w swej kreacji dźwiękowej p. t.

NIEBIESKI MOTYL

Wstrząsający dramat miłości i pokusy, poświęcenia i zdrady. Początek o godz. 7-jej.

— ZAMALOWANE SZYLDY SZKOŁY PUBLICZNEJ W SZYDŁOWICACH. Wybryki huliganerii wiejskiej w Sztumsku czyniły coraz bardziej wzrastającą. Ostatnio stworzył jej do głowy zgola „oryginalny” pomysł. Postanowili bowiem zamalować szylidy szkolne publicznej szkoły w Szydłowiecach. Policja po skonstatowaniu tego faktu rozpoczęła energiczne dochodzenie, wynikiem którego dwie osoby zostały aresztowane.

— NABOŻENSTWO METODYSTÓW. We wsi Wojniłowie gminy kurylewickiej, odbyło się zebranie modlitwiane sekcji religijnej metodystów. Modły odprawił kaznodzieja tejszej sekcji Piotrowski Jan z Dęcezy. Obecnych było około 50 osób obojga płeć narodowości białoruskiej. Przebieg spokojny. Widzimy z tego, że ruch sekciarski znowu się wzmożył.

— ZABAWA W „GDYNI”. W ubiegłą sobotę w bursie ZPOK w Stonimie, popularnie zwanej „Gdynią”, urządzona została zabawa taneczna. Zaszczycili ją swoją obecnością członkowie zarządu ZPOK, oraz kilka osób ze społeczeństwa starszego. — Przy pomyslowo udekorowanych salach bursy, młodzież obojczy się bawiła aż do północy. Na uwagę zasługują wielka ilość, jaką otaczają panie ze ZPOK, swoje intermiski, oraz chęć urządzania godziwych rozrywek dla młodzieży. Wszystko to przyczynia się do popularyzacji pożytecznej na naszym terenie bursy ZPOK.

LEKCYJ NA SKRZYPCACH udziela absolwent Konserwatorium Warszawskiego **BOGIN** — Baranowicze PIŁSUDSKIEGO 3

Radio wileńskie

Sroda, dnia 16 listopada 1932 r. 11.40 Komunikaty i sygnał czasu. 14.55 Program dzienny. 15.00 Nowe płyty. 15.40 Komunikaty. 15.30 Muzyka popularna (nowe płyty). 16.00 Andeja dla dzieci. 16.30 Kom. Zw. Mi. Polsk. 16.40 „O komizmie” odezły wygłosił prof. K. Ajchikiewicz. 17.00 Odezły dla nauczycieli muzyki. 17.15 Muzyka. 17.40 „Prawo kobiety do pracy” odezły wygłosił dr. A. Minkowska. 17.55 Program na czwartek. 18.00 Muzyka taneczna. 18.50 Rozmaitości. 19.00 Przegląd literwki. 19.55 „Nowe odkrycia wileńskie” odezły wygłosił dr. Stanisław Lorentz. 19.30 „Czy teatr jest potrzebny współczesnemu człowiekowi” feljeton wygłosił St. Miłaszewski. 19.45 Pras. dzien. radiowy. 20.00 Koncert 20.15 Komunikaty. Wiadomości sportowe. Dodatek do prasowego dziennika radiowy. 22.00 Na widokrogu. 22.15 Melodie z filmu „100 metrów miłości”. 22.40 „Ciotka Albinowa mówi” monolog humorystyczny. 22.55 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Posady

NIANIA 2 MIESZKANIA (do lat 40) do dwójga po dzieć 3-y lata i 3-y miesiące. Znająca szyć, tylko z poważnymi referencjami, potrzebna na wyjazd od grudnia. Warunki skromne. Oferta pod „Niania” — prawem korzystania z bazenki UL. Wileńskiego 5 m. 2.

Lokale

POTRZEBNE MIESZKANIE 4 - pokojowe z wszelkimi wygodami, — w centrum, nie na parterze w cenie do 100 zł. Laskawe zgłoszenia do administracji dla W.

Zguby

Zgubiona legitymację U. S. B. № 495 — Mileckiego B lesława uolewałuis się.

KINA P. T. K. TEL. 214
Początek seansów: 18,15, 20,15 i 22,15

Dźwiękowiec Kino „POLONJA”
Pocztowa 4.

Drift! Potężny dramat na tle życia cyrkowców p. t.
ARENA NAMIĘTNOŚCI

W rolach gł. znakomita gwiazda Lena Heid i słynny gość o im. lwów Oskar Marlon ze współdziałaniem trapy skrobaków napowietrznych wszechświatowej sławy „S. ARTONIS” — Popularna piosenka: „Ty moje kobietką”
wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLL O”
Dominik. 26.

Korzystając z okazji cena wstępu tylko 49 gr. na ten film p. t.
Dzięciość z Pawiaka

Bohaterska epopeja z Dziesiątym Naroda 1906 r. pułk. Jana Jara Gorzechowskiego
W rolach głównych: Adam Brodzisz, Zofja Batycka, Karolina Lubieńska i inni.

KINO „PALACE”
Oreszek. 12.

Dziś! Dramat na tle stosunków społecznych w dobie inflacyjnej p. t.
„DAMA POD MASKĄ”

W rolach głównych: Dita Parlo, Arlette Marchal, Włodzimierz Gajdarow i Henryk George
WSTĘP OD 49 GR.

nowogródzka

— ZAKONCZENIE ZJAZDU STAROSTÓW POWIATOWYCH WOJ. NOWOGRODZKIEGO. — W dniu 15 listopada br. w Nowogrodzku zakończył się zjazd starostów powiatowych wojew. nowogródzkiego. Zjazdowi przewodniczył p. wojewoda Stefan Swiderski.

Na zjeździe omawiano głównie sprawy gospodarcze, samorządowe i administracyjne. Między innymi również i sprawy budżetów samorządowych na okres 1933-34, tudzież kwestję pomocy bezrobotnym w okresie zbliżającej się zimy.

— AKADEMIA W SZKOLE POSZECHEJ SS. NAZARETANEK. Rozszerzono ją jakimś cudem ściany szkoły SS. Nazaretanek przy ul. Ogródowej, by pomieścić, w wieczór 12-go bm. liczną zebranych rodziców, rodzeństwo i przyjaciół.

stonimiska

— BURMISTRZ STONIMSKI ODNAZCZONY KRZYŻEM ZASŁUGI. Pan prezes Rady Ministrów dekretem z dnia 10 listopada br. nadał inż. Kazimierzowi Michalskiemu, burmistrzowi Stonima srebrny krzyż zasługi.

— TYDZIEŃ ROLNICZY. W związku z obchodem tygodnia rolniczego na terenie pow. stonimskiego, odbył się w Stonimie zjazd rolniczy pod przewodnictwem p. Józefa Godlewskiego, na którym odczytane były referaty rolnicze, przedstawiające obecny stan ekonomiczny rolnictwa. Po referatach rozwinęła się szeroka dyskusja, w której mówcy proponowali najrozmaitsze środki zaradcze przeciw kryzysowi. Po zakończeniu dyskusji, uchwaleniu licznych wniosków i rezolucji, wybrano delegatów na zjazd wojewódzki w osobach: p. Józefa Godlewskiego, Gołofskiego Feliksa, senatora Siedema, Zasade, Karliki i Bujko. W zjeździe tym, który zgromadził około 400 rolników z terenu powiatu, wzięli udział również przedstawiciele administracji państwowej z p. starostą Kościłaczem na czele.

baranowicka

— OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO W LACHOWICZACH. Obchód rozpoczął się w dniu 10 listopada kapitułą. W dniu 11 listopada pod nabożeństwem w kościele parafialnym odbył się pochód po mieście, w którym wzięły udział organizacje społeczne. Pochód skierował się do remizy straży ogniowej, gdzie odbyła się akademija. Prze-

KINO DZWIĘKOWE „ŚWIATOWID”
GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów: o p. 6.15. — 8. — 10.
Największy i najpotężniejszy dźwiękowiec ilustrujący najbardziej nieprawdopodobne a jednak prawdziwe dramaty z czasów wojny światowej genialnego **ERNESTA LUBITSCA**

CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIĘM
Lionel Barrymore, Philips Holmes i Nancy Carroll

SKLEP RADJOWY „LINNIK”
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
— POLECA —
na raty — POLECA — na raty
za 190 zł.
3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami (Philips'a),
głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym
NA 19 MIESIĘCY PO 10 ZŁ.

MAJOR P. VRAN

Szafir lady Brandon

— „On krzyczy przed bramą, — hel kotał mój ordynans, — że przybywa z Sinderneuf, że tam naszych mordują, może już nikt z nich nie żyje!”

— Kto krzyczy, arab, czy wielbłąd? — krzyknął zdenierowany jego belkotem, zrywając się i wkładając mundur szpieszne.

— Jakże to, — zdziwił się i oburzył żołnierz, — to arab — wywiadowca umiera, a wielbłąd już zdechł!”

— Zabrań mu umierać, dopóki go nie zbadam. Pędź do wachmistrza z rozkazem, aby rota na wielbłądach była natychmiast gotowa do drogi. Za dziesięć minut ruszamy wszyscy! Reszta wyruszy na mulach. Zrozumiano. Pędź co si!

— Wybiegłem za bramę i dowiedziałem się od umierającego araba, że przed dwoma dniami duży oddział tużerów ukazał się w okolicach Sinderneufu. Sprytny młodszy podoficer, który dowodził garnizonem fortu, po śmierci kapitana Renou, kazał wywiadowcy oświadczyć najszerszemu wielbłądowi i pędzić go pomoc, gdy okaże się ona niezbędną. Jeżeliby się okazało, że napad nie będzie groźny, wywiadowca miał być kać ukryty na tyłach nieprzyjaciela na wyjaśnienie się sytuacji.

Wywiadowca ukrył się za dzianami i widział jak Tuagerowie zajęli oazę,

otoczyli fort i rozpoczęli oblężenie. Jedni zaczęli kopać nie głębokie okopy, inni powalili na palmy i rozpoczęli strzelanie.

Wywiadowca nie namyślał się długo i popiepszył ku nam po ratunek i pomoc. Mój drogi, muszę przyznać, że nigdy nie odbyłem takiego pochodu, jak wtedy! Jakiś tuman kurzu pędził bez wycieńnienia przez pustynię. Jechałem na przedzie na czele niedużego oddziału jędców na wielbłądach. Za nami pędził drugi oddział na mulach a dalej senegałczy, przebywający 50 kilometrów dziennie. Słowami był to rekordowy pochód!

Gdyśmy zbliżyli się do Sinderneuf, wyjechałem naprzód, nadstuchując. Nie było słychać strzałów.

Nic nie nacłono ciszy pustyni. Wjechałem na wysoką dżunję i ujrzałem fort. Leżał pośród nagich piasków, przy małej oazie. Nie było śladu bitwy, ani oblężenia. Nie ujrzałem ani ruin, ani dymów na zgłiszczach, ani trupów na piaskach... Nad fortem wzniesiał się samotny sztandar francuski.

— Co u diabła! Wszystko w porządku, Tuagierów niema ani śladu... a więc odbyto atak, honor francuskiego oręża ocalony. Zdjąłem hełm i krzyknąłem: „Hurra!”

Przygotowałem już raport do dowódcy. Chociaż podoficer, dowodzący garnizonem był młody i niedoświadczony, jednak tego rodzaju niedbalstwa nie mogło tłumaczyć!

Podjechałem bliżej do fortu i znów oddałem kilka strzałów. Naprawdę! Nie było ani odpowiedzi, ani znaku życia. Coś w tem musiało się kryć! Poza spokojnymi pozorami tkwiła jakaś tajemnica.

Podniosłem do oczu lornetkę polową — może zobaczę coś, czego nie dostrzegłem gołem okiem? Może czai się tam jakaś zasadzka? Tuagierowie mogli zdobyć fort, przebrać się w mundury zdobnych żołnierzy i pozostawić chorągiew francuską, by w ten sposób wciągnąć w zasadzkę nadchodzące na odsiecz wojska.

A jednak nie wydało mi się to prawdopodobne. Jerzy. Znasz dobre tch dzikich ludzi: pijani zwycięstwem, niezdolni do opanowania swej hataśliwej wesołości! Długo nie odejmowałem lornetki od oczu. Rzeczywiście na muru h widniały brązowe, opalone twarze, brodaty, niepodobne do twarzy Tuagerów... Tem dziwniejsze było ich milczenie. Stali nieruchomo, z karabinami zwróconemi, ku mnie. Przecież wrogów nie było widać w pobliżu — więc co to mogło być? Według instrukcji, ludzie ci powinni spać po bitwie, a tylko dwaj wartownicy na wieży ochraniać mają ich spokój. Dlaczego żaden z nich nie daje znać dowódcy, że przybyłem ze swym oddzia-

łem?
— Czy mały garnizon miał wyjątkowo szczęście, czy napastnicy strzelali źle, ale mógłbym dać głowę, że ludzi w formie prawie nie było, tylu ich stoj w każdym żalomie murów!

— Gdy tak stałem zdziwiony i niezdobywany, nagle rozległy się dwa wstrząsy z głębi fortu. „Wzięc zaawano mnie!” — ucieszyłem się. Jedna z kul przeleciała nad moją głową. A jednak nadal nikt się nie poruszał.

— Do diabła! Zmydłem głowę temu podoficerowi! Zazgrzytałem zębami ze złości. Ale miemo tu uśmiechnąłem się, widząc, że niema tu żadnej tajemnicy, tylko nieumiejętność młodego dowódcy. — Ale był to mój ostatni uśmiech... na długi czas, ostatni uśmiech...

Podjeżdżając bliżej zobaczyłem pod palmami kałużę krwi, czarnej, skrzepniętej... Tutaj leżał zabici i ranni. Jeśli garnizon niebył ucierplony, to napastnicy drogo opłaciłi swą śmiałość!

Stanąłem u wrót. O góry stało z sześciu żołnierzy, natrzacznych nieruchomo na mnie. Najbliższy, był to obryzany chłon, o sumiastych, białych wsach. W zębach ścisnął drewniana faleczkę. Nasunięte na oczy kąpi, zakrywały jedno oko, ale drugim przyglądał mi się badawczo i wzmierzył swym karabinem wprost w głowę mego wielbłąda. Na szczęście nie był to byle wolentarz, lecz stary, doświadczony legjonista, z klasyczną bródką i suchą, zdecydowaną twarzą. Mimo to lufa karabinu nie dzia-

łała na mnie uspakajająco. Stanowczo, żart był nieco przesadzony!

— „Winszuję chłopcy!” — krzyknąłem, zdejmując kepi. — „Francja i ja jesteście dumni z was!”

— Nie było odpowiedzi. Nikt się nie poruszył, ani zaszalował. Nawet oczy się nie poruszały! Dość miałem tego głupiego żartu!

— „Ej, tam nie róbcie z siebie błaznów! krzyknąłem, — Niech tam którzy, zamelduje dowódcy, że tu jestem! Prędko!”

— Znow nieruchoma cisza była jedyną odpowiedzią. Zwróciłem się do wąsatego żołnierza, z surowym rozkazem: — „Zameldujcie natychmiast dowódcy, że dowódca szwadronu Bajole, przybył z Tokutu z pomocą. Wyjąć fajkę, kiedy mówię, do was! Marsz, natychmiast!”

— Nie było ani żadnego dźwięku